

MIEJSCOWA na weekend

nr 11/1102, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



do rady powiatu

Zenon
Durka



Materiał sfinansowany przez IKOW Koalicja Obywatelska



Krzyżówka rozwiązana



Zamiast na okrągło mówić o problemach, najlepiej po prostu się nimi zająć. Znajdując czasem, jak w przypadku legionowskiego skrzyżowania ulic Strużańskiej i Polnej, okrągłe rozwiązanie

s. 3

Za zdrowie pań!

s. 8

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

Decyzja ogłoszona

s. 4

Remontowa odnowa

s. 6

Jaja z „jajeczkiem”

s. 4

Naćpane wpadki

Choć wpędzają one nie tylko w kłopoty z prawem, jego legionowscy stróże raz po raz namierzają kolejnych amatorów wywoływanego przez narkotyki odlotu. Po czym oddają ich do dyspozycji Temidy, która później na długo podcina im skrzydła.

Mundurowi z zespołu patrolo-interwencyjnego legionowskiej komendy zatrzymali ostatnio kolejną osobę z dragami. Patrolując ulice miasta, policjanci zwrócili uwagę na dwóch mężczyzn, którzy wychodzili z klatki schodowej i wyraźnie wystraszyli się nadjeżdżającego radiowozu. A co za tym idzie, chcieli uniknąć spotkania z mundurowymi. Gdy jeszcze okazało się, że jeden z nich był doskonale znany funkcjonariuszom z wcześniejszych zatrzymań, policjanci postanowili ich wylegitymować.

Podczas czynności służbowych mundurowi w tzw. nerce należącej do 37-latkka ujawnili



foto. arch.

cztery foliowe torebki z białym proszkiem. Wstępne badanie narkotesterem wykazało, że zabezpieczonymi substancjami były mefedron i amfetamina o łącznej wadze blisko 15 gramów. Mieszkaniec Legionowa został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie.

Po zgromadzeniu materiału dowodowego śledczy przedstawili mu zarzut posiadania środków odurzających w warunkach recydywy. Grozi mu nawet do 4,5 roku pozbawienia wolności, przestępstwo to popełnił bowiem w warunkach recydywy.

Zig

Kilka dni później policyjnego nosa mieli z kolei legionowscy kryminalni. Przy 32-letnim mężczyźnie policjanci znaleźli mefedron, a w jego mieszkaniu marihuanę. Podejrzanemu grozi teraz do trzech lat więzienia.

W piątkowy wieczór na jednym z legionowskich bloków kryminalni podjęli interwencję względem dwóch mężczyzn. W trakcie legitymowania i kontroli osobistej przy jednym z nich – 32-latku, policjanci ujawnili mefedron. Następne działania, prowadzone już w miejscu zamieszkania mężczyzny, doprowadziły do zabezpieczenia kolejnych narkotyków – tym razem marihuany. Łącznie było to kilka gramów środków odurzających.

Legionowscy śledczy przedstawili mieszkańcowi powiatu zarzut posiadania narkotyków. Za popełnione przestępstwo 32-latkowi grożą nawet trzy lata pozbawienia wolności.

Dzwon na krajówce

Do zderzenia dwóch samochodów osobowych doszło we wtorek przed godziną 8.00 na drodze krajowej nr 61 w pobliżu nowo wybudowanego wiaduktu w Michałowie-Reginowie. Jedna osoba trafiła do szpitala.



foto. KP PSP Legionowo

Jak ustalili policjanci, kierujący skodą 49-letni mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i doprowadził do zderzenia z kią, za której kierownicą siedział 38-latek. W efekcie oba pojazdy zsunęły się z pobocza i zatrzymały na nasypie drogowym. Pojazdami podróżowali tylko

ich kierowcy. Obaj mężczyźni opuścili je jeszcze przed przyjazdem służb. Młodszy z mężczyzn doznał urazu głowy i został przetransportowany do szpitala na dokładniejsze badania. Kierowca skody za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.

W działaniach na miejscu zdarzenia brały udział zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i WSP Zegrze oraz policja i zespół ratownictwa medycznego. Utrudnienia w ruchu na DK 61 trwały ponad godzinę.

Zig

Garaż spłonął, wóz ocalał

Aż siedem zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem garażu, do którego doszło w piątek (8 marca) po 17.00 na ul. Głównej w Ryni. Budynek doszczętnie spłonął, ale zaparkowane w nim auto udało się uratować.



foto. KP PSP Legionowo

Gdy strażacy dotarli na miejsce, cały garaż stał już w płomieniach.

Zanim doszło do pełnego rozwinięcia pożaru, był w nim zaparkowany

Zig

samochód ciężarowy. Jego właściciel na szczęście zdążył nim wyjechać, zanim objęły go płomienie. Mimo sprawniej akcji gaśniczej budynku garażowego o konstrukcji stalowej nie udało się uratować. Garaż doszczętnie spłonął.

W akcji gaśniczej brało udział siedem zastępów straży pożarnej: z JRG Legionowo, WSP Zegrze, OSP Nieporęt, OSP Kąty Węgierskie i OSP Wólka Radzyńska. Ich działania trwały ponad dwie godziny.



Zderzenie ze słupem

Kierująca BMW trafiła do szpitala po tym, jak straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w słup energetyczny. Do zdarzenia doszło w sobotę (9 marca) około 17.00 na ul. Zegrzyńskiej w Jachrance.

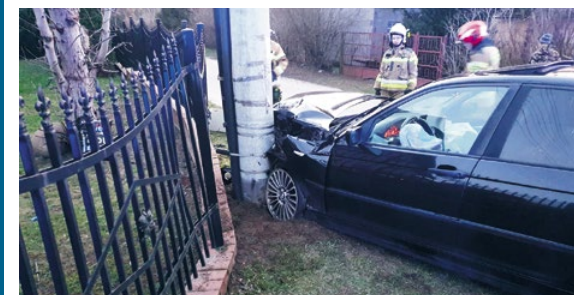


foto. KP PSP Legionowo

Na miejscu interweniowały zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo, WSP Zegrze i OSP Wola Kiełpińska oraz policja i pogotowie ratunkowe. Po zderzeniu ze stojącym przy drodze słupem 29-letnia kierująca BMW uskarżała się na ból głowy. Po

przebadaniu jej na miejscu wypadku przez ratowników medycznych ustalono, że kobietę należy przewieźć do szpitala na dokładniejsze badania. Działania służb trwały prawie dwie godziny.

Zig

Szopa poszła z dymem

Do groźnego pożaru budynku gospodarczego doszło w zeszły czwartek (7 marca) około godziny 16.00 na ul. Obrońców Lwowa w Legionowie. Na szczęście udało się go ugasić, zanim ogień zdołał się rozprzestrzenić.

Do walki z pożarem zadysponowano w sumie trzy zastępy strażaków: dwa z JRG Legionowo i jeden z OSP Legionowo. Zjawił się tam również patrol policji. Na miejscu okazało się, że ogniem była objęta drewniana szopa, w której przechowywano drewno na opał. Mimo szybkiej i sprawniej akcji gaśniczej budynek oraz cały opał doszczętnie spłonęły. Pożar udało się ugasić, zanim zdołał on rozprzestrzenić się na pobliskie budynki i las. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Akcja gaśnicza zakończyła się około godziny 17.00.

Zig



foto. KP PSP Legionowo

Krzyżówka rozwiązana

Zamiast na okrągło mówić o problemach, najlepiej po prostu się nimi zająć. Znajdując czasem, jak w przypadku legionowskiego skrzyżowania ulic Strużańskiej i Polnej, okrągłe rozwiązanie. O budowę tam ronda od lat zabiegała radna wojewódzkiego sejmiku Anna Brzezińska, a teraz wiadomo już, że jej starania nie poszły, czy raczej nie pojechały na marne.

W miniony poniedziałek (11 marca) mazowiecka radna ściągnęła w teren prezydenta Legionowa oraz dyrektora i pracowników Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Głównie po to, aby na miejscu – w myśl powiedzenia „pańskie oko konia tuczy” – omówić przygotowania do inwestycji. – Jesteśmy już w trakcie projektowania, wybraliśmy koncepcję, uwzględniając wszystkie drogi wlotowe i oczekiwania mieszkańców, dotyczące też możliwości bezpiecznego włączenia się do ruchu. Znaleźliśmy rozwiązanie, które poprawi tu płynność ruchu. Będzie bezpieczniej i to jest najważniejsza informacja dla kierowców, ale też pieszych poruszających się wzdłuż drogi wojewódzkiej – uważa Anna Brzezińska.



Odkąd zaczęto planować drogi legionowski tunel, stało się jasne, że tylko rondo na wylocie ulicy Polnej pozwoli w pełni wykorzystać jego komunikacyjny potencjał. – To długo oczekiwana inwestycja, która usprawni komunikację, szczególnie w kontekście nowo oddanego tunelu w ciągu ulic Kwiatowa – Polna, ale która

służyć też będzie bezpieczeństwu. Jeżdżę tędy właściwie codziennie i wielokrotnie byłem świadkiem albo wypadków, albo zdarzeń, które się o nie ocierały. Jest tu długi, prosty odcinek, powodujący, że kierowcy mocno się na nim rozpędzają i rondo z jednej strony usprawni ruch, a z drugiej trochę go uspokoi

oraz wyciszy. I sprawi, że będzie tutaj bezpiecznie – dodaje prezydent Roman Smogorzewski. Szef mazowieckich drogowców potwierdza: inwestycyjna machina już ruszyła. Na razie jeszcze powoli i bez ustalonej daty finalizacji robót. – Zakończyliśmy ustalenia rozwiązań technicznych, mamy również koncepcję, która mówi, że w tym miejscu zbudujemy rondo z wlotami ze wszystkich dochodzących tu ulic. W tej koncepcji znalazły też swoje rozwiązanie oczekiwania związane z pobliską stacją benzynową. Przystąpiliśmy już do ostatecznego projektowania i jak tylko projekt będzie gotowy, to go wszystkim przedstawimy – deklaruje Grzegorz Obłękowski, dyr. Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie.

Co ciekawe, w przypadku planowanych na Strużańskiej robót okazało się, że nie tylko nie-szczęścia, lecz także pozytywne wieści lubią czasem chadzać parami. – Druga dobra informacja dotyczy tworzącej się kilkadziesiąt metrów stąd dużej kałuży, z którą próbowaliśmy sobie radzić, lecz nie do końca skutecznie. Udało się jednak dokonać uzgodnień z Wodami Polskimi i ta kałuża, która jest bardzo niebezpieczna, zostanie wkrótce zlikwidowana – zapowiada Roman Smogorzewski. A przewodnicząca sejmikowej Komisji Rozwoju Gospodarczego, Infrastruktury i Przeciwdziałania Bezrobociu dodaje: – Jesteśmy już po sporządzeniu dokumentacji projektowej, za co niniejszym dziękuję też prezydentowi Legionowa. I już za tydzień ogłaszamy przetarg na odwodnienie ulicy Strużańskiej.

Jak mówią drogowcy, jego wykonywanie na styku z ulicą Wąską potrwa około dwóch-trzech miesięcy i nie powinno kierowcom zbyt długo dać się we znaki. Ale już przy budowie wyceniano na kilka milionów złotych rondo bez okresowych utrudnień z pewnością się nie obej-

dzie. – Tutaj na pewno zastosujemy objazdy. Kiedy już będzie gotowa nowa organizacja ruchu, natychmiast ją mieszkańcom przedstawimy. I tu będą już długoterminowe wyłączenia, tak żeby prowadzić ruch objazdowo bądź wahadłowo, jedynym pasem – wtedy, kiedy będą prowadzone roboty ziemne. Jak już będziemy prowadzić je na wierzchu, wtedy zamknięcie będzie dłuższe – uprzedza dyrektor Obłękowski. Póki co, będąc na miejscu, Anna Brzezińska dostrzegła jeszcze inną pilną potrzebę: poprawienia widoczności pobliskiego przejścia dla pieszych. – Będę czynić starania zmierzające do jego doświetlenia, tak aby cały ten odcinek – od zjazdu z drogi krajowej do skrzyżowania z Polną, był kompletnie poprawiony w zakresie bezpieczeństwa.

Modernizacja części ulicy Strużańskiej plus trwająca aktualnie przebudowa Kwiatowej powinny znacząco usprawnić ruch w tej części miasta. Zarówno samorządowcy, jak i specjaliści od dróg są przekonani, że kierowcy się na tych zmianach nie przejadą.

Wonder

Jeśli chodzi o rozwój, to jesteśmy liderem

- rozmowa z Prezesem PWK „Legionowo”



W kolejnej rozmowie z Grzegorzem Gruczkim, Prezesem Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego „Legionowo”, zapytaliśmy m.in. o to, jak w czasach kryzysu PWK radzi sobie z rozwojem infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz pozyskiwaniem nowych klientów. I dowiemy się, dlaczego dla tych ostatnich podłączenie ich do miejskiej sieci to doskonały interes.

Już bardzo niewielu legionowian mieszkających w domach jednorodzinnych nie korzysta z usług PWK. Dla części z nich na przeszkodzie w podłączeniu się do miejskiej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej stoi bariera finansowa. Jak Przedsiębiorstwo wychodzi im naprzeciw?

Jeżeli ktoś do nas wystąpi z taką prośbą, to staramy się wychodzić naprzeciw potrzebom naszych Klientów. Jedną z form wsparcia to rozłożenie płatności na raty. Oczywiście, co należy podkreślić, do niezbędnego minimum ograniczamy sam koszt realizacji prac. Sto-

imy na stanowisku, że mieszkańcom trzeba pomóc w podłączeniu do systemu wody i kanalizacji miejskiej. Ponadto organizujemy wodociągowe i kanalizacyjne promocje na wykonanie przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych. Niewątpliwie, jeżeli chodzi o przyłącza wodociągowe, więcej osób zgłasza się do nas latem, szczególnie tych korzystających z własnych ujęć, ponieważ stopniowo ujęcia te wysychają. Mam tu na myśli tzw. płytkie ujęcia, do głębokości ośmiu metrów. Pomimo tego, że występują opady deszczu, to jednak pojawiające się coraz częściej w Polsce i Europie długotrwałe susze i bezśnieżne zimy powodują, że w płytszych warstwach gruntu zaczyna brakować wody. Widać to między innymi po stanie wód w rzekach. Dlatego apelujemy do mieszkańców rozważających przyłączenie się do naszej sieci, żeby z tą decyzją nie zwlekali. Może się tak zdarzyć, że z dnia na dzień w okresie letnim woda z ich ujęć po prostu zniknie.

Jak długo trwa proces przyłączania nieruchomości do sieci PWK?

W szczególnie uzasadnionych przypadkach jesteśmy w stanie zrobić to w bardzo krótkim okresie, nawet w ciągu 24 godzin. Oczywiście mówimy tu o szczególnych przypadkach losowych, takich jak zupełny brak wody. W zwyczajnym trybie projekt i wykonanie przyłącza to kwestia około miesiąca. Pierwszym krokiem jest opracowanie projektu oraz wyceny przyłącza, później wystąpimy o zajęcie pasa drogowego, sporządzimy projekt organizacji ruchu i na końcu wykonujemy. Tak więc jest to dość złożony proces, ale staramy się prowadzić go możliwie szybko. Składając u nas zlecenie, wszystko można załatwić w jednym miejscu. Nasze usługi są bowiem wykonywane kompleksowo.

Jak obecnie przebiega pozyskiwanie kolejnych odbiorców?

Ciągle podłączamy nowych mieszkańców, natomiast z uwagi na brak zasobów finansowych spowodowanych powszechnym wzro-

stem cen, mieszkańcy ograniczają wydatki na inwestycje. Widzimy to, ponieważ ostatnio spadła liczba wniosków na budowę przyłączy. Tym niemniej w dalszym ciągu projektujemy sieci w tych miejscach, gdzie ich jeszcze nie ma, a jeżeli są zgłoszenia, to również wykonujemy przyłącza.

Czy mimo ekonomicznych lub legislacyjnych przeszkód strategiczny cel PWK pozostaje niezmienny?

Tak, w zakresie rozwoju sieci można tak to ująć. Będziemy, zgodnie z europejskim i polskim prawodawstwem, zmierzali do tego, aby sto procent mieszkańców Legionowa miało dostęp do wodociągu i kanalizacji. W tej chwili, jeżeli chodzi o ścieki, doszliśmy do poziomu 98 procent, a w przypadku wody właśnie do tej wielkości się zbliżamy. Zostało już bardzo niewiele miejsc, do których nie dotarliśmy z naszą siecią. Jeżeli chodzi o rozwój, niewątpliwie jesteśmy liderem w powiecie legionowskim, a nawet w skali województwa i kraju. Można to zresztą sprawdzić. Gdy popatrzymy na sąsiednie gminy, widać jak mocno one pod tym względem od nas odstają. Będą musiały pracować jeszcze wiele lat, żeby dojść do osiągniętego przez nas poziomu.



Jaja z „jajeczkiem”

O ile wcześniej trudno ją było wyczuć, w trakcie lutowego spotkania legionowskich radnych kampanią wyborczą zapachniało już bardzo wyraźnie. Przede wszystkim za sprawą jednego z radnych opozycji, który w rutynowych, prowadzonych od lat działaniach ratusza zaczął dopatrywać się promocyjnego podtekstu. Po czym zapisał się do protokołu, biorąc pod lupę... pisanki.



Wśród działań, które na swój detektywistyczny celownik wzięła posiadaczka mandatu z osiedla Piaski, znalazła się cykliczna, lubiana i ceniona przez mieszkańców impreza organizowana przez członków poszczególnych rad osiedli będących w zasobach legionowskiej SMLW. – Teraz chciałem się spytać o dofinansowanie spotkań integracyjnych z okazji zbliżających się świąt na osiedlu Sobieskiego. (...) W jakiej wysokości są to środki i czy nie jest to związane z kampanią wyborczą? – dociekał Mirosław

Grabowski. Ponieważ chwilę później pytający podał nazwiska kilku podejrzewanych o jej prowadzenie osób, szef rady miasta nieco zjadliwie wyraził mu swą wdzięczność. – Bardzo dziękuję panu radnemu za promocję moich kandydatów – powiedział Ryszard Brański. – Oczywiście – odrzekł adresat tych słów. – Dziękuję panu – powtórzył przewodniczący. I na koniec usłyszał: – Też tak uważam.

Po tej krótkiej, acz złośliwej wymianie uprzejmości odpowiedzi

radnemu udzielił jeden z zastępców nieobecnych na sesji prezydenta. – Myślę, że jak tu siedzimy na tej sali, to większość z nas jest kandydatami, w związku z tym żadnej Ameryki pan tu nie odkrywa. A te wszystkie inicjatywy, które pan wymienił, są realizowane przez te osoby od wielu, wielu lat. To nie jest jakiś nagły przyływ chęci z naszej strony, że dofinansujemy na przykład śniadanie wielkanocne na osiedlu Sobieskiego, bo robimy to od lat. Dla starszych i samotnych osób z tego osiedla – podkreślił Piotr Zadrozny. Powyższa argumentacja autora pytania nie przekonała. I dalej usiłował on we wspieranych przez urząd akcjach doszukiwać się drugiego, politycznego dna. – Te osoby są zależne w tych instytucjach, otrzymują dofinansowanie i są kandydatami na kandydatów w wyborach samorządowych najbliższych. Dlatego nie chciałbym, aby środki mieszkańców były przeznaczane na wspieranie jakiegokolwiek kampanii wyborczej.

Takie życzenie, będące zarazem dużym kalibrem oskarżeniem, trudno było władzom miasta pozostawić bez odpowiedzi. – Tutaj pan radny bardzo poważne zarzuty stawia. Myślę, że są stosowne organy, żeby to sprawdzić. Ja chciałem zapewnić, że żadne środki publiczne nie są przeznaczone na promowanie kandydatów. Ponadto ja nie znam żadnego przepisu, na który można się powołać, nawet na zasadzie domniemania, że nie można w okresie kampanii wyborczej przeznaczać środków publicznych na zadania, które są realizowane od wielu lat, tylko dlatego, że w zarządzie albo wśród członków jakiegoś stowarzyszenia jest kandydat czy przyszły kandydat – stwierdził Piotr Zadrozny. Po odparciu opozycyjnego ataku przedstawiciel ratusza postanowił przejść do ofensywy. – Jeszcze raz powtórzę to pytanie, bo pan mi na nie nie odpowiedział. Dlaczego mamy nie dofinansować, jeżeli od 20 czy 30 lat jest organizowa-



na na osiedlu Sobieskiego spotkanie wielkanocne dla osób starszych, schorowanych i samotnych, i jest tam grupa społeczników, którzy to robią? Ja do tej pory cały czas nie rozumiem, dlaczego mielibyśmy tego nie zrobić? Te pieniądze są wydawane w przejrzystej procedurze i każdorazowo jest to analizowane pod względem potrzeb społecznych. I chcę państwa oraz wszystkich mieszkańców zapewnić, że nie ma to nic wspólnego z kampanią wyborczą – dodał zastępca prezydenta.

Mimo wysiłków Piotra Zadroznego radny Grabowski pozostał w tej sprawie przy swojej wcześniejszej opinii. Wtedy do dyskusji włączył się zastępca szefa rady, sugerując, że jego opozycyjny przedmówca z osiedla Piaski zdaje się postępować wedle zasady „przyganiał kocioł garnkowi”. – Tylko mogę przypomnieć, jak w ze-

szłym roku na takie imprezy organizowane przez radę osiedla, pamiętam jak państwo się reklamowali na tych imprezach. Więc nie udawajmy, dobrze? – apelował Mirosław Pachulski. – Była jedna akcja w ubiegłym roku, gdzie była finansowana przez miasto i wtedy radny Grabowski był tam zwykłym pracownikiem, który pomagał przy organizacji tej akcji. I to, myślę, tyle mogę panu powiedzieć – odparł Mirosław Grabowski. W tym momencie pisankowo-polityczny wątek się wyczerpał i gotowany na twardo temat osiedlowego „jajeczka” zakończono.

Wnioski z tej pouczającej wymiany zdań tudzież myśli każdy powinien wyciągnąć już sobie sam. Z ich publicznym formułowaniem w trakcie kampanii wyborczej, dla świętego spokoju, lepiej niech jednak uważa...

Wonder

Decyzja ogłoszona

We wtorek (12 marca) prezydent Legionowa Roman Smogorzewski oficjalnie potwierdził, że ponownie będzie ubiegał się o ten najważniejszy w mieście urząd. O jego decyzji jako pierwsi dowiedzieli się uczestnicy zorganizowanej w Muzeum Historycznym konferencji poświęconej 25. rocznicy wstąpienia Polski do NATO.

Szerzej o samej, skądinąd bardzo ciekawej i pouczającej, konferencji napiszemy za tydzień. Przybył na nią również, jako się rzekło, Prezydent Miasta Legionowo. A ponieważ uczynił to świeżo po dokonaniu wyborczych formalności, był – jak przystało na temat wtorkowego wydarzenia – w bojowym nastroju. – Dzisiaj złożyłem dokumenty i zarejestrowałem się jako kandydat na prezydenta Legionowa. Chcę jeszcze jedną kadencję służyć mieszkańcom i naszemu ukochanemu miastu Legionowo – deklaruje Roman Smogorzewski. Dodając, że była to trudna decyzja, nad której podjęciem



poważnie się zastanawiał. Zdecydowało to, co od ponad dwóch dekad każdego dnia towarzyszy mu w wykonywaniu prezydenckich obowiązków: poczucie odpowiedzialności za miasto oraz wszystkich jego mieszkańców.

– Ta najdłuższa w historii samorządu kadencja nie była łatwa: koronawirus, wojna w Ukrainie, różne zmiany polityczne i podatkowe. Ale jak widzę swoich konkurentów, to chyba nie miałem innego wyjścia. Szkoda byłoby wlu-

rzeczy, które udało nam się w Legionowie osiągnąć, zmarnować.

Do kwietniowych wyborów samorządowych pozostało około trzech tygodni. Jak ten czas wykorzysta troje pozostałych kandydatów na prezydencki urząd, okaże się już wkrótce. W każdym razie ten, który go teraz piastuje, zamierza dalej robić swoje. I nie zważać na (raczej nieuniknione) kampanijne przytyki z ich strony. – Choć żyjemy w czasach, kiedy to, najczęściej za pośrednictwem Internetu, wszystko jest krytykowane, wylewa się hejt, krążą fake newsy, no i nie jest miło, łatwo i przyjemnie, to mam nadzieję, że mieszkańcy – o co ich bardzo proszę – jeszcze raz udzieli mi tego najważniejszego wotum zaufania i zagłosują na mnie w wyborach 7 kwietnia – przyznaje prezydent Roman Smogorzewski. Wszystkich i każdego z osobna zachęcając przy okazji do tego, aby wzięli w nich czynny udział.

Niepubliczne Przedszkole Wesołe Sówki w Legionowie

- placówka bezpieczna i przyjazna dzieciom
- ogłasza zapisy na nowy rok szkolny 2024/2025:
 - dla dzieci 3-letnich – rocznik 2021 – do oddziałów przy ul. Jagiellońskiej 40 i Al. 1 Dywizji Zmechanizowanej 16
 - dla dzieci 6-letnich – rocznik 2018 – do oddziału przy Al. 1 Dywizji Zmechanizowanej 16.

Kontakt telefoniczny: 22 732 19 53, 515 472 424.

MIEJSCOWA

na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl.
Współpraca: Olo Wasik
Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Niezwracamy materiałów niezamówionych.

WS

Aktywuj usługę e-FAKTURA

Wygoda w Twoim domu

Ja mam,
a Ty?

 **Komfort**
 **Wygoda**
 **Ekologia**



Idealna dla Ciebie!

Czym jest e-Faktura?

Usługa ta umożliwia otrzymywanie faktur w wersji elektronicznej. e-Faktura jest dokumentem bezpiecznym, mającym taką samą wartość prawną, co faktura papierowa.

Wygoda i oszczędność czasu

Twoja faktura zostanie do Ciebie wysłana mailem. Nie będziesz musiał czekać na przesyłkę od listonosza. Faktura dostępna 24h/7.



Dla kogo jest ta usługa?

Dla wszystkich korzystających z Internetu i posiadających pocztę elektroniczną.

Jaki jest koszt e-Faktury?

Usługa jest **bezpłatna!**

Troska o ochronę środowiska

Rezygnując z tradycyjnej papierowej faktury, wspierają Państwo działania proekologiczne.

W celu otrzymywania faktur drogą elektroniczną prosimy o przesłanie na maila uzupełnionego formularza zgłoszeniowego dostępnego na naszej stronie internetowej <http://www.pwklegionowo.com/e-faktura/>

PREZENT GRATIS!



/ PWKLegionowo



bok@pwklegionowo.pl



(22) 774 - 10 - 62

Dobra woda z Legionowa

pwk[®]
LEGIONOWO

Remontowa odnowa

Remonty budynków mieszkalnych zarządzanych przez spółkę KZB Legionowo są ważnym, choć czasochłonnym zadaniem, niosą jednak ze sobą szereg korzyści. Poprawiają stan techniczny budynków, umożliwiają wprowadzenie rozwiązań, które podnosząc standard budynków, wpływają korzystnie na komfort życia mieszkańców.



Przed remontem...

Na uwagę zasługuje między innymi remont korytarza w budynku mieszkalnym przy ul. POW 20 w Legionowie. Zakres wykonanych prac obejmował usunięcie starych, odstających powłok ze ścian i sufitów, naprawę uszkodzeń oraz malowanie. Wcześniej zniszczona, nijaka

przeźren, w nowej odsłonie zyskała nowoczesny, atrakcyjny wygląd.

Kolejny projekt zakładał modernizację zewnętrzną budynku mieszkalnego przy ul. Gen. Roi 4. Zakres prac obejmował docieplenie styropianem ściany szczytowej zachodniej, ścia-

ny północnej oraz fundamentów budynku. Zyskał on nowy tynk elewacyjny i drugi podjazd dla niepełnosprawnych wraz z poręczą. Ocieplenie budynku poprawi jego efektywność energetyczną, a modernizacja

elewacji wpłynie na estetykę. W nowej odsłonie budynek idealnie wkomponuje się w otaczającą go infrastrukturę.

KZB Legionowo dokłada wszelkich starań, aby stan



administrowanych przez spółkę obiektów gwarantował ich bezpieczne i estetycz-

ne użytkowanie. Sukcesywne realizacje prac remontowych w budynkach mieszkalnych są możliwe jedynie dzięki regularnym wpływom z czynszów. Zaległości w opłatach znacznie ograniczają możliwości przeprowadzenia planowanych remontów i modernizacji. Jednak dzięki sprawnemu zarządzaniu środkami, jakimi dysponuje KZB Legionowo, kierownictwo zapowiada, że mieszkańcy już wkrótce mogą spodziewać się rozpoczęcia kolejnych projektów.



... i po nim

Otwarte 7 dni w tygodniu od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty: 
Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

  szczegóły na kzb-legionowo.pl 

DYŻURY RADNYCH

18 marca 2024 roku



Mirosław Pachulski

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 1)
w godz. 16.30-18.00

Agata Zaklika

Radna Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 4)
w godz. 15.00-16.30

Dyżury pełnione będą w Biurze Rady Miasta,
ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, pokój nr 4.02, III piętro.
Na dyżur należy umówić się wcześniej telefonicznie
– telefon: 22 766 40 05



K Z B Legionowo Spółka z o.o.
posiada do wynajęcia lokale mieszczące się
w budynku przy
ul. Jagiellońskiej 13 a w Legionowie

- Lokal nr 3** (21,42 m²) wraz z częścią wspólną (3,25 m²)
o łącznej powierzchni 24,67m²,
- Lokal nr 11** (15,11 m²) wraz z częścią wspólną (2,27 m²)
o łącznej powierzchni 17,38m²,

Wysokość miesięcznego czynszu najmu wynosi netto 35,00 zł/m²
+ należny podatek VAT w wysokości 23%.

Wynajmujący obciążać będzie Najemcę comiesięcznie na podstawie faktury za koszty eksploatacyjne związane z przedmiotem najmu: konserwacja instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, c.o., utrzymanie czystości w budynku i na zewnątrz, wywóz nieczystości stałych, usługi kominiarskie, monitoring, konserwację sieci telefonicznej i internetowej oraz koszty mediów: zużycie energii elektrycznej, c.o., zużycie wody i kanalizacji, rozliczane proporcjonalnie do zajmowanej powierzchni budynku, oraz internet rozliczany proporcjonalnie do ilości najemców korzystających z usługi.

Stawka czynszu będzie waloryzowana jednostronnie przez Wynajmującego raz w roku kalendarzowym w drodze pisemnego powiadomienia, zgodnie ze średniorocznym wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszanych przez Prezesa GUS za rok ubiegły.

Blizszych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o.
ul. marsz. J. Piłsudskiego 3 pod nr tel. 22 766 47 38.



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowlach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie
obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

BOL-MAR
dorabianie kluczy,
ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79



KZB Legionowo Sp. z o.o.
Poszukuje do Niepublicznego Przedszkola
Wesołe Sówki w Legionowie:

Nauczyciela wychowania przedszkolnego

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie wyższe pedagogiczne (specjalność uprawniająca do nauczania dzieci w wieku przedszkolnym).

Oferujemy:

- Pracę od poniedziałku do piątku 8h dziennie
- Bardzo dobre warunki finansowe (nagrody, świadczenia socjalne, trzynastka)
- Możliwość odbywania awansu zawodowego
- Dodatkowe szkolenia w zakresie nauczania przedszkolnego
- Miłą i bardzo zycziwą atmosferę pracy
- Pełne wsparcie ze strony organu prowadzącego - KZB, dyrekcji oraz pracowników przedszkola

Kontakt: tel. 889 373 976 lub 883 330 180,
e-mail: wesole.sowki@kzb-legionowo.pl



OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Legionowo informuje, że na okres od dnia 15 marca 2024 roku do dnia 5 kwietnia 2024 roku, został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Legionowo przy ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41 w Legionowie oraz na stronie internetowej Urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.legionowo.pl, wykaz nieruchomości lokalowych, przeznaczonych do sprzedaży ich najemcom, w trybie bezprzetargowym, na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.):

1. lokal mieszkalny nr 16 w budynku przy ul. Olszankowej D w Legionowie,
2. lokal mieszkalny nr 44 w budynku przy ul. Olszankowej D w Legionowie,
3. lokal mieszkalny nr 58 w budynku przy ul. Olszankowej D w Legionowie,
4. lokal mieszkalny nr 17 w budynku przy ul. Przemysłowej 6 w Legionowie,
5. lokal mieszkalny nr 7 w budynku przy ul. Daliowej 10 w Legionowie.

Dalszych informacji można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Legionowo pod nr tel. 22 766 40 55.

USŁUGI

- MALOWANIE – TAPETOWANIE – REMONTY OSOBIŚCIE - 694-065-757
- Naprawy Awaryjne Remonty Hydrauliczne 692-827-915
- Elektryk 515 010 373
- CYKLINOWANIE UKŁADANIE 507 603 653
- **Docieplanie budynków szybko, tanio, solidnie 502 053 214**
- Do opieki nad chorym na stałe lub w weekendy tel. 601 803 903



INFORMACJA
Gmina Legionowo w imieniu której działa
K Z B Legionowo Spółka z o.o.
podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 roku, poz. 344.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres na okres 21 dni tj. od dnia 14 marca 2024r. do 4 kwietnia 2024r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia na czas oznaczony do 3 lat terenu oznaczonego jako część działki nr ew. 3/18 w obrębie 70 przy ul. Sikorskiego 11 o powierzchni 800 m2 z przeznaczeniem pod dotychczasową działalność, na rzecz osoby fizycznej.

Bliższych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o.
ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. Nr 21 lub pod nr tel. 766 47 38.

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka



„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy,
gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo”

Panu
Sławomirowi Traczykowi

Radnemu Rady Miasta Legionowo
wyrazy głębokiego współczucia
i szczerze kondolencje z powodu śmierci

MAMY

składają
Prezydent Miasta Legionowo,
Pracownicy Urzędu Miasta Legionowo,
Przewodniczący Rady Miasta oraz
Radni Rady Miasta

REKLAMA

tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

NAGROBKI
już od 3999 zł

22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wynajem miejsc handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców

ul. Piłsudskiego
ul. Wysockiego
ul. Wysockiego
BIURO
MÓJ RYNEK
ul. Jana III Sobieskiego
ul. Jana III Sobieskiego
ul. Siwińskiego

Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

Za zdrowie pań!

Pod względem długości tegoroczne legionowskie obchody Dnia Kobiet trochę przypominały góralskie wesele. Związane z nim wydarzenia ciągnęły się bowiem w ratuszu od piątku do niedzieli. Tym razem na pierwszym planie znalazła się szeroko pojęta troska o zdrowie i to jemu podporządkowano program wszystkich imprez.

Dało się dostrzec już na dziedzińcu urzędu, gdzie zaparkowały ambulansy do diagnozowania osteoporozy oraz wad słuchu. W atrium można było natomiast dokonać szeregu badań weryfikujących aktualną kondycję i stan zdrowia. Hitem były jednak bezpłatne, prowadzone w tzw. sali toastów badania na obecność markerów nowotworowych układu pokarmowego. – Po raz pierwszy miasto zdecydowało się na przeprowadzenie badań za pomocą markerów, czyli oznaczania typów konkretnych nowotworów, tych najpowszechniejszych, które dotyczą przewodu pokarmowego. To tylko i aż trzysta badań, bo na tyle udało nam się zdobyć sponsorów. Jestem przekonany, że dzięki nim nasi mieszkańcy będą zdrowsi lub po prostu wcześniej wykryją nowotwór, na tym etapie, kie-



dy on jest jeszcze w pełni wyleczalny – mówi Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa. I dodaje, że – jak to zwykle bywa – w trzydniowych badaniach realizowanych we współpracy z Fundacją Partnerstwo dla Wschodu znów chętniej brały udział legionowskie panie. – Częściej korzystają z nich kobiety. Panów zwykle przyprawiają żony albo partnerki, i tutaj też nie było inaczej. Panowie, owszem, dokonywali

tych badań, ale niestety znacznie rzadziej niż panie.

Ich olbrzymią przewagą liczebną było widać zwłaszcza w niedzielę, kiedy to Legionowski Dzień Kobiet, świętowany pod hasłem „Uwierz w siebie”, miał swoją kulminację. – To niesamowite wydarzenie, z kulturą, edukacją i rozrywką dla mieszkanki Legionowa. Bilety pobrało ponad trzysta osób, więc spodziewamy się dziś tłu-

mów. Można korzystać, cieszyć się i poznawać inne kobiety, co jest bardzo ważne, bo również stawiamy na relacje między kobietami – podkreśla prowadząca imprezę Kinga Klejment, mentorka i trenerka pań. – To wyjątkowe święto kobiet, bo obchodzimy je w... Dniu Mężczyzn. Myślę, że to jest piękna idea. Kinga Klejment stworzyła bardzo fajne przedsięwzięcie. Przygotowana tutaj oferta, ta merytoryczna, sprawiająca, żeby kobiety rzeczywiście uwierzyły w siebie; żeby spotkały się z innymi kobietami, które mają podobne problemy, które z problemów wyszły, jest świetna – dodaje prezydent Roman Smogorzewski.

Organizatorki imprezy skutecznie zadbały o to, by każda kobieta znalazła w jej trakcie coś dla siebie. I przez kilka godzin nie miała najmniejszej szansy na nudę. – Będzie występ Anny Kozłowskiej, tegorocznej finalistki „Szansy na sukces”, zaśpiewa dla nas również Maja Chmielewska, będzie można namalować wspólny obraz z artystą Jarosławem Rymarzem. Przygotowaliśmy pokaz mody, w którym modelkami będą mieszkanki miasta. Będzie też



edukacja, przy udziale czterech prelegentów, a temat przewodni to „Uwierz w siebie”. Ponadto mamy wiele cudownych prezentów od ponad dwudziestu wystawców. Na ich stoiskach możemy skorzystać zarówno z doradztwa specjalistów, jak również zakupić różne piękne rzeczy – wymienia Kinga Klejment. Wszystko to sprawiło, że w niedzielę legionowski ratusz, dosłownie i w przenośni, wzięły we władanie kobiety. A cały urząd kobiecością wypełniony był po brzegi. – Liczba zainteresowanych pań przerosła nasze oczekiwania. Życzę, żebyśmy za rok spotkali się w Arenie. Tam można przyjąć trzy tysiące osób – mówił na ratuszowej scenie prezydent miasta.

Czy rzeczywiście tak się stanie, czas pokaże. Ale specjaliści już teraz dobrze wiedzą, jak bardzo paniom takie nasyc-

ne wiedzą i pozytywnymi emocjami kontakty są potrzebne. – Integracja jest bardzo ważna. My, kobiety, potrzebujemy siebie wzajemnie, potrzebujemy tego typu spotkań. Prowadzę tego typu wydarzenia dla kobiet od 2016 roku i coraz więcej ich na nie przychodzi. Tak więc jest to bardzo potrzebne – uważa Kinga Klejment. I sądząc po słowach Romana Smogorzewskiego, bez wątplenia znajdzie w Legionowie ciąg dalszy. – W niedzielę, przy pięknej pogodzie, ponad trzysta kobiet zdecydowało się poświęcić kilka godzin i pracować nad sobą, nad swoim rozwojem i sprawić, że będą bardziej szczęśliwe. A szczęśliwe kobiety, to i szczęśliwi mężczyźni. To piękna idea, którą na pewno w przyszłości będziemy kontynuować.

Waldek Siwczyński

„Anoda” i jego nagroda

Są wyróżnienia, jakich nie otrzymuje się często i nie dostaje się też ich przypadkiem. Należy do nich nagroda im. Jana Rodowicza „Anody”, przyznawana przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Jednym z dwóch laureatów jej ubiegłorocznej, jedenastej edycji został Wojciech Kowalczyk - zmagający się z SMA legionowianin, który mimo choroby pozostaje aktywnym działaczem społecznym.

Nagrodę odebrał on w kategorii „Całokształt dokonań”, m.in. za angażowanie się w akcje mające na celu pomoc ludziom niepełnosprawnym. Na co dzień jest ono widoczne także w legionowskim ratuszu, gdzie Wojtek pracuje jako główny specjalista ds. osób z niepełnosprawnościami. I gdzie, na listopadowej sesji rady miasta, również celebrowano przyznanie mu cenionej nagrody. – Powiem wam szczerze, jak mam taki zły, straszny dzień, a bywają w życiu każdego człowieka takie dni, i jak zobaczę Wojtkę, to myślę sobie: „Ty idioto, ty głupi człowieku! Uważasz, że tobie jest trudno, że ty



masz jakieś problemy?!”. Wojtek, przynajmniej mi, ale myślę, że też wielu naszym pracownikom, daje ogromną siłę – mówił prezydent Legionowa. Jej pierwotne źródło dla każ-

dego człowieka może być inne. Ale w każdym przypadku pozostaje ono głębokie i niewyczerpane. – Jedno to jest to, co Wojtek sam robi dla niepełnosprawnych, dla tego, żeby na-

sze miasto było dostępne, przyjazne i otwarte. A druga rzecz to przykład Wojtka, który jest dla nas wszystkich i lekarstwem, i wzorem, i ogromną wartością. Dlatego, Wojtku, bardzo,

bardzo ci gratuluję tej nagrody – dodał Roman Smogorzewski.

Wspominając uroczystość jej przyznania, prezydent Legionowa nawiązał do przejmującej, poświęconej Wojtkowi laudacji Ewy Błaszczyk, aktorki i założycielki kliniki „Budzik”. – To były wzruszające dla mnie chwile. Wzniosłeś się nad nas wszystkich, w zupełnie innej przestrzeni życia. Trochę zatrzymałeś mój świat, ale myślę, że również wiele ludzkich światów. (...) Dziękuję ci za to, że jesteś, za to, co czynisz, za umiejętność walki, pracowitość, samozaparcie. Mam nadzieję, że będziesz z nami przez długie lata i że razem odejdziemy kiedyś na emeryturę...

Jak przyznał adresat tych słów, nagroda Jana Rodowicza „Anody” – legendarnego

żołnierza Batalionu „Zośka”, tylko zdopingowała go do dalszego działania. I do kolejnych osiągnięć w rodzaju tego sprzed kilku lat, kiedy to jego upór i determinacja pomogły wywalczyć refundację kosztownego leku dla chorych na rdzeniowy zanik mięśni. – W swojej dotychczasowej aktywności zawsze starałem się działać wokół dwóch wartości: szacunku dla wspaniałej przeszłości mojego miasta Legionowo, jego bohaterów, a także na rzecz jego przyszłości. Na rzecz wdrażania innowacji w Legionowie, wyrównywania szans pomiędzy mieszkańcami, szukania pomiędzy nimi porozumienia, budowania mostów i zmieniaania rzeczywistości na lepsze – mówił Wojciech Kowalczyk. A kończąc swoje wystąpienie, powiedział: „Chcę działać szybciej, niż mija czas”. Warto brać z niego przykład. Nawet jeśli bardzo trudno będzie mu w tym dorównać.

Wonder

HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Jest szansa na dobre wieści w temacie twoich finansów. Może to być podwyżka albo nawet wygrana na loterii.

BARAN

Twoi bliscy oczekują od ciebie nie tylko materialnego wsparcia. Dlatego po pracy nie pędź od razu do telewizora.

BYK

Nawet jeżeli bawi cię wsadzanie kija w mrowisko, z czasem wychodzi to bokiem. Wtedy nie będzie ci do śmiechu.

BLIŹNIĘTA

Do wiosny zostało jeszcze trochę czasu, a może ona zagości w twoim sercu. Musisz je tylko na uczucie otworzyć.

RAK

Gdy każdy mówi ci, jak masz postąpić, postaraj się nikogo nie słuchać i iść własną drogą. Zaufaj swojej intuicji.

LEW

Nie przejmuj się chłodem i zaplanuj sobie krótki wypoczynek. Byle tylko nie w domu i na kanapie.

PANNA

Twoje starania o dobrą formę przynoszą efekt, o czym niebawem się przekonasz. Nie tylko patrzac w lustro.

WAGA

Planując rozliczne zakupy, zerknij czasem na stan swojego konta. Bo inaczej może cię czekać niespodzianka.

SKORPION

Podpadłaś ostatnio szefowi i ciężko się będzie z tego wykaraskać. Ale choć masz podcięte skrzydła, rób swoje.

STRZELEC

Nie wierz w to, co o dręczącej cię sprawie mówią inni. Zamiast tego, lepiej sam zasięgnij informacji u źródła.

KOZIOROŻEC

W najbliższych dniach szczególnie uważaj na drodze. I tak jak nakazuje stare powiedzenie, śpiesz się powoli.

WODNIK

Lekarstwem na kłopoty w związku nie jest ucieczka w pracę. Lepiej upewnij się, gdzie jest pies pogrzebany.

Spadło z pióra

Chuć pismo nosem

Czasy się zmieniły i teraz, zamiast intonację słynnej patriotycznej pieśni zaczynać od słów „Nie rzucim ziemi...”, krajowi farmerzy chętniej śpiewaliby zapewne „Nie rzucim żony...”. O ile by takową, co zaczyna być u nas rzadkością, w domu i zagrodzie posiadali. Przed kilkoma laty ten odziany w kieckę problem dostrzegła nawet państwowa telewizja, po czym postanowiła zasiał u posiadaczy Ursusów, Bizonów tudzież innych pługów ziarenko matrymonialnej nadziei. A ponieważ narodem jesteśmy wścibskim, lubiącym zerknąć bliźnim do

alkowy, z mety poczuliliśmy miętę do reality wsiół pod tytułem „Rolnik szuka żony”. To jasne, chodziło wszak o audycję i pożyteczną, gdyż pomagała chłopom walczyć z neurodziejem kobit, i ekscytującą, bo dała możliwość podpatrzenia, jak z dala od miasta kielkują uczucia. Na dodatek w rolach pracujących na roli często obsadzano istne włościarskie archetypy, trudno się przeto dziwić, iż plon w postaci przeliczalnej na szmal oglądalności (wtedy jeszcze telePiSja zbierała nader zacny. Choć nigdy nie zdradziła, ile za niego brała w skupie...

Ale co tam, mniejsza o kasę! Niech tam rolnikom nasza odbudowywana po klęsce pod Kurskim publiczna tivi nadal robi za swatkę. Wszak należy im się wsparcie, bo z solowym gospodarzeniem jest trochę tak jak z harowaniem na „becikowe” – w pojedynkę, na własną rękę, zrobić się tego nie da. I co tu się później dziwić, że takiego permanentnie spiętego od tej solowej działalności chłopą ciągnie, by wsiąść do ciągnika i z podobnymi sobie (jak ich prolecczo zwano za komuny) rolnikami indywidualnymi zrobić na drodze jakąś rozpierduchę? Cóż, tak to już bywa, kiedy człek nie ma się z kim pokłócić we własnej chałupie.

Zostawmy jednak speców od ziemi, gdyż istnieją jeszcze inne grupy zawodowe, którym pod tym względem w kraju nie jest jak w raju. Ot choćby panowie dziennikarze. To dobry przykład co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze, wzorem kawalerów z TVP, sami się o siebie nie upomną, a poza tym ich robota też czasem śmierdzi. I to tak, że powoduje obrzydzenie na masową skalę. Kłopoty zaczynają się już na etapie selekcji niusów, która we współczesnych mediach bardzo przypomina roznaranie obornika. Nic dziwnego, że przed wieprze nie rzuca się później pereł, lecz informacyjne ochłapy. A jeśli nawet pismak jakimś cudem coś ważnego z siebie wydusi, musi liczyć się z kapielą w wy-



WALDEK SIWCZYŃSKI

lanym nań gnoju – hejter oraz chłop, historia świadkiem, żywemu nie przepuszczą. W tej sytuacji niewieścia niechęć do wiązania się z żurnalistą wydaje się oczywista. Nawet jeżeli ten wygląda jak żurnala. U rolników jest w zasadzie tak samo: choćby nie wiem jak wysprzątałi obejście, zawsze można tam w coś wdepnąć. Od zbierającego z wirtualnego poletka wszelkie badziewie gryziopórka różni ich wszak to, że rzadziej mają żniwa.

Bitwa przed komendą

Osiem osób zatrzymanych, sześciu poszkodowanych policjantów i przynajmniej dwóch rannych po stronie demonstrantów – takim bilansem zakończyły się zamieszki, które dziewięć lat temu, 15 marca 2015 roku, rozegrały się przed Komendą Powiatową Policji w Legionowie. A zaczęło się od pokojowej manifestacji, na którą przyszło

około tysiąca osób chcących uczcić pamięć 19-letniego Rafała, tragicznie zmarłego kilka dni wcześniej w trakcie policyjnej interwencji.

Z minuty na minutę sytuacja przed komendą robiła się coraz bardziej napięta. Najpierw pod adresem policjantów poleciały wyzwiska. Później grupka najbardziej agresywnych

uczestników manifestacji próbowała wdrzeć się do komendy. Kiedy w stronę budynku zaczęły lecieć jajka i kamienie, policjanci interweniowali. Oddział prewencji zablokował wejście do budynku. Wówczas także w ich stronę zaczęto rzucać kamieniami, kostką brukową i butelkami. Jeden z funkcjonariuszy został uderzony kamieniem w głowę.

Przed budynkiem komendy doszło do regularnej bitwy. Gdy na miejsce przybyły policyjne posiłki, tłum zaczął się wycofywać ulicą Jagiellońską w stronę ulicy Piłsudskiego. Funkcjonariusze wyłapywali z niego co bardziej agresywnych uczestników burdy. Ranni byli po obu stronach. Zamieszki zakończyły się po godzinie 22.00. W ich trakcie policja zatrzymała osiem osób, mężczyzn w wieku od 20 do 37 lat. Większość z nich

była pijana. Usłyszeli oni zarzuty zniszczenia mienia, naruszenia nietykalności osobistej funkcjonariusza policji (jeden z poszkodowanych miał złamaną rękę) i udziału w zdarzeniu o charakterze chuligańskim. W wyniku starć została zniszczona elewacja budynku legionowskiej komendy, wybito w niej także szyby oraz uszkodzono dyżurkę. Innych zniszczeń na terenie miasta nie odnotowano.

Z ARCHIWUM MIJSCOWEJ

Zwyrwane kontekstu



W JA KRÓTKO, BO NIE JESTEM TAKIM MIŁOŚNIKIEM SWOJEGO GŁOSU JAK NIEKTÓRZY

Mirosław Pachulski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Legionowo podczas jednej z sesji.



- Chodzą po mieście słuchy, że dziki skarżą się na mobbing! fot. red.

CIEKAWOSTKI

Piła jednak za ostra

Nie udało się siatkarkom pierwszoligowej LTS Legionovii pozbawić choćby punktu ich faworyzowanych rywali z Piły. W poniedziałkowym (11 marca), rozgrywanym w Arenie spotkaniu z tamtejszą, trzecią w tabeli Eneą gospodynie po twardej walce przegrały 1:3.



foto. arch.

Wyższe notowania i lepsza walek nie zdeprymowały graczy we własnej hali legionowianek. Drużyna Grzegorza Kowalczyka od samego począt-

ku postawiła się pilankom, grając punkt za punkt i raz po raz zmieniając się z nimi na prowadzeniu. W końcówce gospodynie okazały się nieco skuteczniejsze i nawet odjechały przeciwnicom na 20:17, ale Enea szybko zdołała doprowadzić do remisu po 21. Kolejnego szturm podrażnionych takim obrotem sytuacji Novianek już jednak nie odparła, przegrywając pierwszego seta do 22.

W drugiej odsłonie pojedynku obraz gry zasadniczo się nie zmienił. Znow przez długi czas żadnej z ekip nie udawało się odskoczyć na więcej niż dwa-

trzy punkty. A kiedy nawet gościom się to powiodło, wówczas legionowianki odrabiały straty. Zadzyski dostały dopiero przy stanie 18:18, pozwalając rywalom na wygranie seta i wyrównanie stanu meczu. Nieudana końcówka najwyraźniej fatalnie podziałała na legionowskie siatkarki, które w trzecim secie praktycznie nie istniały. Dość powiedzieć, że po kilku minutach team z Wielkopolski prowadził już 9:1! Po takim falstarcie miejscowe miały właściwie tylko teoretyczne szanse na udaną walkę w tej partii. Owszem, dzielnie starały się odrabiać punktowe zaległości, lecz koniec końców przegrały ją do 15. Czwartego seta ponownie lepiej zaczęły przyjezdne, ale tym razem Legionovia nie dała im aż tak odskoczyć. Choć

w pewnym momencie przegrywała już pięcioma punktami, udało się jej doprowadzić do remisu 10:10. Od tego momentu zaczął się wyjątkowo zacięty bój – dla gości o końcówce zwycięstwo, zaś dla gospodyń o przetrwanie. Mniej więcej do stanu po 21 obie drużyny szły łeb w łeb. Finisz należał jednak do Enei, która postawiła „kropkę nad i”, wygrywając czwarte rozdanie 25:22, a cały poniedziałkowy mecz 3:1.

Następne ligowe starcie dziewcząt w stawce LTS Legionovii czeka w najbliższą sobotę (16 marca). Tym razem na wyjeździe, z zamykającą tabelę drużyną UJ CM Solna Wieliczka. Początek rywalizacji zaplanowano na godz. 18.00.

Aldo

LTS Legionovia Legionowo – Enea Klub Siatkarski Piła

1:3 (25:22, 21:25, 15:25, 22:25)

Marny początek

Sokół Serock, podobnie jak Legionovia, początku rundy wiosennej nie może zaliczyć do udanych. W pierwszej kolejce po zimowej przerwie „mydlarze” ulegli na wyjeździe Józefowii Józefów. Zaległy mecz przegrał też Dąb Wieliszew.

Mecz z Józefowią był niezwykle emocjonujący, choć trzeba przyznać, że do 45 minuty nic na to nie wskazywało. Pierwsza połowa spotkania była dość wyrównana i żadnej z drużyn nie udało się znaleźć drogi do bramki rywala. Po przerwie Sokół – jak to się mówi w piłkarskim żargonie – najwyraźniej „został w szatni”. Na początku drugiej połowy dał się bowiem kompletnie zaskoczyć Józefowii i w ciągu zaledwie pięciu minut stracił aż trzy bramki. „Mydlarze” na szczęście dość szybko się otrząsnęli i odpowiedzieli rywalowi dwoma trafieniami autorstwa Patryka Olszewskiego. Na to, aby doprowadzić do remisu, zabrakło im już jednak czasu i wynik meczu nie uległ zmianie. W następnej kolejce Sokół podejmie u siebie KS CK Troszyn. Spotkanie odbędzie się w sobotę 16 marca o 13.00.

Swój pierwszy wiosenny mecz o punkty ma też za sobą Dąb



foto. arch.

Wieliszew. W sobotę na własnym boisku rozegrał zaległy pojedynek piętnastej kolejki z Mazurem Radzymin, który w pierwotnym terminie (18 listopada) nie odbył się ze względu na zły stan boiska spowodowany warunkami atmosferycznymi. W tym spotkaniu gole sypały się jeszcze gościej. Padło ich aż siedem, ale ostatecznie to Mazur cieszył się ze zwycięstwa.

Pokonał on Dąb 4:3. W najbliższą sobotę (16 marca) do gry wracają pozostałe zespoły z ligi okręgowej. Legionovia II Legionowo o 17.30 zagra na wyjeździe z Bugiem Wyszaków, a Madziar Nieporęt o 14.30 podejmie u siebie Mazura Radzymin. Z kolei Dąb, także 16 marca, o godzinie 11.00 zagra na własnym boisku z Orłami Zielonka.

zig

Do Zeptera na... burgera

Działacze Zeptera KPR, jedynego obecnie legionowskiego klubu rywalizującego w najwyższej krajowej klasie rozgrywkowej, poinformowali niedawno o nawiązaniu pozytywnej współpracy z kolejnym biznesowym partnerem - restauracją Trust Burger Legionowo.

Finansowe aspekty tego marketingowego przedsięwzięcia obie strony zachowały, rzecz jasna, dla siebie. Wiadomo natomiast co nieco o jego aspekcie gastronomicznym. Otóż w ramach podkreślenia dobrej współpracy z Zepterem KPR Legionowo

szefowie mieszczącej się przy ul. Warszawskiej restauracji pokusili się o stworzenie wraz z jednym ze szczyptomistrzów nowej kanapki miesiąca. Do tego tyleż trudnego, co smacznego zadania postanowili przyłożyć rękę Jakub Brzeziński i sądząc po sygnałach od kon-



sumentów, wywiązał się z tego zadania – używając m.in. cebulowych krążków i chipsów z bekonu – wzorowo. Burger przygotowany przy wsparciu popularnego „Brzezina”, ochrzczony w drodze konkursu mianem „Nienazarty rywal”, ma być dostępny w ofercie restauracji do końca marca.

red.



KS Legionovia Legionowo

VS

MKS Pilica Białostrzegi

Sobota 16.03.2024 godz. 15:00
Stadion Miejski

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)





fot. arch.

Porażka od KULis

Koszykarzom legionowskiego Legionu nie udało się sobotni (9 marca) wyjazd do Lublina. Po świetnym początku pojedynku z wyżej notowanym rywalem stopniowo zaczęli oddawać inicjatywę graczom Lublinianki, co ci skrzętnie wykorzystali, pokonując gości siedmioma punktami.

Sobotnie spotkanie w Lublinie goście z Legionowa rozpoczęli bardzo dobrze. Zaskoczeni ich postawą gospodarze zostali zmuszeni do maksymalnego wysiłku, a i tak przegrali pierwszą kwartę pięcioma „oczka-ami”. Co więcej, rozpędzeni, zachęceni takim obrotem sprawy mazowszanie poszli za ciosem, po drugiej części gry dokładając do swojej przewagi kolejne trzy punkty. Na długą przerwę schodzili więc wprawdzie zmęczeni, lecz zadowoleni i z nadzieją, że ten nader korzystny rezultat uda się im obronić. Niestety, po wznowieniu gry przywołani w szatni do porządku koszykarze Lublinianki zaczęli grać tak jak oczekiwali ich trener. A podopiecznym Łukasza Pacochy coraz rzadziej udawało się

powstrzymać zaciekle ataki miejscowych. Co przy mniejszej niż wcześniej liczbie celnych rzutów własnych zaowocowało przegraną trzeciej kwarty 23:35. I teraz to Legion musiał gonić wynik. Tym razem nic jednak z tego nie wyszło. Lublinianka okazała się lepsza również w ostatniej części meczu, wygrywając go 118:111.

W najbliższą sobotę (16 marca), w 29 kolejce spotkań, zajmujących obecnie dwunaste miejsce legionowian czeka jeszcze trudniejsze niż to ostatnie wyzwanie. Pojadą bowiem do Białegostoku, aby zmierzyć się z tamtejszymi, trzecimi w tabeli grupy B Żubrami.

Aldo

Lublinianka KUL Basketball – KS Legion Legionowo

118:111 (28:33, 24:27, 35:23, 31:28)

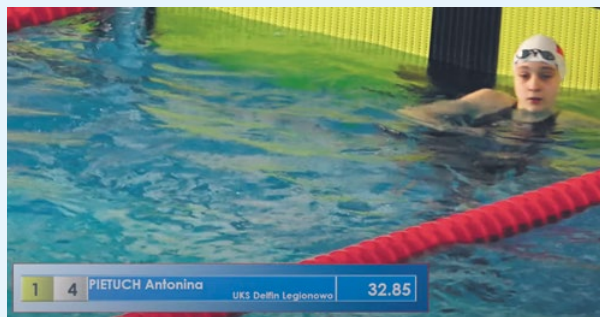
Punkty dla Legionu zdobywali: Lewandowski – 34, Motel – 33, Nieporęcki – 15, Rudko – 12, Słoniewski – 10, Chałsiński i Kus – po 3, Turkowski – 1.

Na szerokich wodach

Zamiast 8 marca, jak większość dziewcząt i kobiet, przyjmować od panów życzenia, Antonina Pietuch ruszyła w długą podróż do Oświęcimia, gdzie w miniony weekend odbyła się prestiżowa pływacka impreza pod nazwą Arena Grand Prix Puchar Polski. I jak to w przypadku jej startów zazwyczaj bywa, czołowa młoda zawodniczka legionowskiego Delfina nie pokonała tej drogi na darmo.

Utalentowana i pracowita 14-latką reprezentowała Legionowo w pojedynkę, ponieważ jako jedyna pływaczka z klubu spełniała kryteria pozwalające na start w najbardziej prestiżowym cyklu zawodów w Polsce. Łącznie pojawiło się na nich 735 zawodniczek i zawodników ze 108 krajowych klubów. Do Małopolski zjechały również takie gwiazdy jak Paulina Peda, Alicja Tchórz, Radosław Kawęcki czy Paweł Korzeniowski. Konkurencja oraz ranga imprezy były więc ogromne.

Obecność czołówki najlepszych pływaków nie onieśmieliła młodziutkiej reprezentantki Delfina Legionowo. Zdetemi-



nowana Tośka dokładnie wiedziała, po co jedzie do Oświęcimia i już od pierwszych startów realizowała swój plan. Co istotne, jej świetny występ został zauważony i doceniony nawet przez stałych bywalców największych imprez pływackich na świecie. Z zawodów Antonina Pietuch wróciła z nowymi rekordami życiowy-

mi, drugą lokatą w klasyfikacji generalnej wśród 14-latek, no i oczywiście z dużym bagażem sportowych doświadczeń. Nie udało jej się tylko jedno. – Chociaż Tosia nie osiągnęła minimum na igrzyska olimpijskie do Paryża, to debiut w tak wielkich zawodach uznajemy za bardzo udany, a kolejne cykle tych zawodów wpisujemy

na stałe w kalendarz startowy. Tak więc serdecznie jej gratulujemy i trzymamy za nią kciuki w kolejnych zawodach – nie załamuj ręk klubowi trenerzy z UKS Delfin Legionowo.

Poszczególne wyniki Antoniny Pietuch wyglądały następująco: 50 m stylem grzbietowym – 32.85 s, 554 punkty, 1 miejsce w kat. 14 lat i 25 miejsce w kat. open, 100 m stylem grzbietowym – 1:09.07 s, 575 punktów, 2 miejsce w kat. 14 lat i 22 miejsce w kat. open, 200 m stylem grzbietowym – 2:33.40 s, 519 punktów, 2 miejsce w kat. 14 lat i 23 miejsce w kat. open, 50 m stylem motylkowym – 30.74 s, 501 punktów, 3 miejsce w kat. 14 lat i 40 miejsce w kat. open, 50 m stylem dowolnym – 28.95 s, 546 punktów, 4 miejsce w kat. 14 lat i 45 miejsce w kat. open.

Aldo

Porażka i punkty

Choć Legionovia przegrała kolejny ligowy mecz, na wyjeździe ulegając Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki 0:2, to jednak tydzień zakończyła z dodatkowymi trzema punktami na koncie i awansem o jedno oczko w tabeli. Było to możliwe dzięki temu, że odwołany listopadowy mecz z Concordią Elbląg ostatecznie został zakwalifikowany jako walkower na rzecz legionowian.



fot. arch.

W pierwotnym terminie mecz z zespołem z Elbląga, w ramach pierwszej kolejki rundy wiosennej, miał się odbyć 25 listopada. Jednak w ostatniej chwili został odwołany ze względu na to, że z powodu intensywnych opadów śniegu gospodarzom na czas nie udało się przygotować boiska do gry. Pod koniec ubiegłego tygodnia Najwyższa Komisja Odwoławcza postanowiła zmienić decyzję dotyczącą powtórzenia meczu na walkower na rzecz Legionovii. Podbudowani tak bardzo zespołowi potrzebną zdobyczą punktową podopieczni

trenera Marcina Broniszewskiego w sobotę pojechali do sąsiedniego Nowego Dworu Mazowieckiego na mecz z tamtejszym Świttem. Były to pierwsze od dawna derby regionu, w których to rywal był zdecydowanym faworytem. W formie, jaką obecnie prezentuje Legionovia, trudno było bowiem liczyć na to, że uda jej się coś ugrać z drużyną

Świt już w czwartej minucie meczu mógł wyjść na prowadzenie, przed stratą bramki legionowian uratował jednak słupek. Jedena-

Łukasz Buczkowski. W pierwszej połowie grająca w osłabieniu Legionovia nie była już w stanie zagrożić bramce Świt. Po zmianie stron obraz gry wiele się nie zmienił. Mając przewagę jednego gracza, gospodarze kontrolowali mecz, a legionowianie mimo starań nie potrafili znaleźć drogi do bramki Świt. Wynik meczu został ustalony w 61 minucie, kiedy to strzałem z bliskiej odległości piłkę w bramce Novii umieścił Kamil Wiśniewski.

W najbliższą sobotę legionowian czeka kolejny mecz za „sześć punktów”. O godzinie 15.00 na własnym boisku zmierzą się z również walczącą o utrzymanie Pilicą Białobrzegi, którą Legionovia wyprzedza w tabeli za ledwie o jeden punkt.

Zig

Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Legionovia Legionowo

2:0 (1:0)

Bramki: Kyrilo Knysh (15'), Kamil Wiśniewski (64').
Świt: Ciołek – Jaroszewski, Kamiński, B. Michalik, Tkaczyk (60' Bojańczyk), Yampol, Mikołajczyk, Knysh (87' Kopczyński), Wiśniewski (87' Nawotczyński), H. Michalik (62' Kamiński), Niesłuchowski (60' Ciach).
Legionovia: Brudnicki – Waszkiewicz, Szwed, Basiuk (62' Fabiszewski), Papazjan, Górski, Schwartzman, Wojdyga, Buczkowski, Sonnenberg (46' Mitura), Kalamvokis (62' Biegański).

Durka end kulturka

Swój ostatni występ w roli szefa MOK-u Zenon Durka - główny animator legionowskiej kultury, ale też kompozytor, wokalista i pianista, zaliczył przed radą miasta. Jego oratorski koncert, niczym wytrawny konferansjer, zapowiedział na wstępie lutowej sesji jeden z zastępców prezydenta. A chwilę później, gdy już faktownie zszedł ze sceny, rozpoczął się gwóźdź programu.

Tyleż spodziewaną, co trochę jednak zaskakującą okazją do zmiany sternika miejskiej kultury stała się decyzja dyrektora o przejściu na garnuszek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. – Przychodzi nam żegnać i dziękować za twórcze i wyjątkowe upowszechnianie dostępu do kultury oraz rozbudzania artystycznego zamiłowania wśród mieszkańców Legionowa przez blisko 40 lat. To dużo i mało, ale w historii naszego miasta całym sporem – zagał Piotr Zadrożny. Omawiając główne dokonania dyrektora Durki, podkreślił on szerokie spektrum działalności MOK-u, poprzez sieć swoich placówek docierającego do legionowian w każdym wieku. Przy czym dopasowując ofertę do gustów mieszkańców, ambitne propozycje placówki starały się też owe gusty kształtować. – Podczas tych kilkudziesięciu lat Miejski Ośrodek Kultury poprzez podejmowane przez pana działania stawał się miejscem pełnym magicznej mocy, artystycznych wizji, przyjaznym, inspirującym i dającym artystom i mieszkańcom szansę na kulturalny rozwój.

Skoro już mowa o miejscu, nie od razu MOK na stałe osiadł w obecnie zajmowanych obiektach. Wcześniej, jak przypominał odchodzący dyrektor, ośrodek kultury próbował znaleźć swą docelową przystań w różnych częściach miasta. – MOK przemieszczał się po różnych placówkach w Legionowie jak ten naród wybrany. To był właściwie prawie exodus. Ja zastałem MOK, kiedy domem



kultury była jeszcze tak zwana Szmata na Zegrzyńskiej. I tam dyrektor Rynek „urynkowił” to miejsce i nagle zostałem z trzema czwartymi sprzętu i sekcji zainteresowań na Norwida. I trzeba było to jakoś ogarnąć, trzeba było znaleźć miejsce, gdzie by można było schować przynajmniej ten sprzęt i tych ludzi zagospodarować. Udało się. Następnym miejscem, które MOK otrzymał, był budynek po byłej szkole specjalnej na ulicy Wilcza. Tragiczne warunki, ale przynajmniej mogły tam ćwiczyć zespoły rockowe, których było wtedy osiem, i jeszcze inne sekcje. Uciekliśmy stamtąd szybko – przypominał na forum rady odchodzący dyrektor. Dodając, iż droga owej ucieczki wiodła do znacznie starszym legionowianom kawiarni o nazwie Słoneczna. – Tam otrzymaliśmy miejsce i to miejsce było zupełnie fajne. Tam się odbywały pierwsze koncerty jazzowe, tam grał Kulpowicz i inni. Oczywiście to miejsce też było tymczasowe, bo ktoś je przejął – czy to spółdzielnia mieszkaniowa, czy jakieś prywatne firmy. A później mieliśmy kawałek obiektu na osiedlu Młodych.

Dzisiaj swą kulturalną działkę MOK uprawia w placówkach na Norwida i Targowej. No i oczywiście w oddanej mu swego czasu do dyspozycji sali widowiskowej ratusza. Co ciekawe, zanim filia ośrodka rozgościła się w willi na III Parceli, jeden z mieszkańców – w obawie przed uciążliwym sąsiedztwem – zebrał blisko dwieście podpisów od przeciwników takiej lokalizacji placówki. Wtedy do akcji wkroczył Zenon Durka i z narażeniem własnego zdrowia znalazł prawie siedmiuset jej zwolenników. – Proszę państwa, ja przebiegłem wtedy prawie całe ulicę Targową, Narutowicza, Bandurskiego, byłem w każdym domu. Leczenie wątroby trwało krótko... – żartował świeżo upieczony emeryt. – W każdym razie bardzo wiele osób podpisało mi to, że można było ten dom kultury uruchomić. On jest i nigdy nie było tam żadnych ekscesów, żadnych skarg i żadnych protestów ludności.

W swoim długim dyrektorskim stażu Zenon Durka, o czym nie każdy wie i pamięta, zaliczył przed laty polityczny antrakt. Ale nawet będąc przez dwie kadencje posłem, nie spuszczał on swojego kulturalnego dziecka

z oczu. I dziś może cieszyć się, patrząc jak bardzo ono w ciągu kilku dekad dojrzało i wyrosło. – Czuję radość z tego, że 40 lat można było robić robotę, która chyba okazała się dobrą robotą. Oczywiście oceny mogą być bardzo różne, ale generalnie, jak rozmawiam z ludźmi, to są pokolenia osób, które się na MOK-u wychowały, które były z nami i które tworzyły tam atmosferę. Bo dyrektor to jest przecież tylko administrator, a atmosferę tworzą ci, którzy grają, śpiewają i przychodzą jako publiczność. Chcę tutaj podziękować pracownikom MOK-u: Andrzejowi Sobierajskiemu, Gosi Sobieckiej, Robertowi Żebrowskiemu, Basi Retmianiak – to są takie kluczowe postaci, które wpływały na ten MOK i pozwalały mi się realizować.

Jako swe popisowe dania w kulturalnym menu miasta Zenon Durka wskazuje Mazowiecki Jazz Jam.Legionowo, festiwal „Kiedy mnie już nie będzie”, upamiętniający twórczość Agnieszki Osieckiej, Jeremiego Przybory i Wojciecha Młynarskiego, Festiwal Muzyki Cerkiewnej, szkołę bluesa, obchody Międzynarodowego Dnia Muzyki, a także Legionowską Orkiestrę Kameralną. Przyzwyczajony do zawodowej aktywności, na emeryturze też, jak zapewnia, ani myśli się nudzić. – Od trzech albo czterech lat jestem przewodniczącym Stowarzyszenia Zegrzynek Szaniawskiego. I ten Szaniawski stanie się taką latarnią, do której będę dążył. Chcemy odbudować jego dworek, to jest najważniejsze – mówi były parlamentarzysta.

Zadanie to trudne, ambitne, ale ponad wszelką wątpliwość możliwe do zrealizowania. Czego też byłemu już dyrektorowi Legionowskiego MOK-u wypada najmniejszym życzyć.

Waldek Siwczyński

Rytmiczne maluchy

W lutym ruszyły w legionowskich przedszkolach zajęcia rytmiki, z niecierpliwością oczekiwane i przez rodziców, i przez dzieci.

Przedszkolne zajęcia rytmiki są zwykle dostosowane do wieku i umiejętności dzieci, a ich atmosfera jest przyjazna i zabawowa, aby stworzyć pozytywne doświadczenia muzyczno-ruchowe. Mimo prostej formuły są niezwykle istotne dla dziecka,

wspierają bowiem rozwój motoryki, rozbudzają zainteresowanie muzyką, ale też poprawiają sprawność fizyczną. Poprzez improwizację najmłodszy mają szansę rozwijać wyobraźnię i kreatywność, ucząc się współpracy oraz integracji społecznej.



– Rytmika jest wykorzystywana w przedszkolach, by w scenariusz zabawy wprowadzać ćwiczenia korekcyjne, wzmacniające mięśnie, poprawiające postawę czy równowagę. Ru-

chy synchronizowane z muzyką mogą być atrakcyjne dla dzieci, co zwiększa ich zaangażowanie w wykonywanie ćwiczeń. Jest to konieczny zabieg, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy zdobywcze technologie kuszą, by porzucić aktywność na rzecz gier komputerowych. Dlatego bardzo nam zależało na organizacji tego typu zajęć – mówi Ewa Szmyd, dyr. Przedszkola Miejskiego nr 10.

RM



LEGIONOWO, sala widowiskowa ratusza, 14.03, godz. 19.00

Spektakl komediowy „Bóg mordu”. Występują: Marta Gortych, Lesław Żurek, Piotr Ligienza, Katarzyna Misiewicz. Bilety w cenie 40 zł dostępne w MOK Legionowo, ul. Norwida 10.

SEROCK, Centrum Kultury i Czytelnictwa, 15.03, godz. 18.00

Spektakl Grupy Teatralnej Tajga pt. „Próba generalna”, na podstawie tekstu Aleksandra Fredry „Z jakim się wdajesz, takim się stajesz – komedia w 1 akcie”. Reżyseria Lech Chybowski. Bilety w cenie 10 zł dostępne na stronie www.Bilety24.pl.

LEGIONOWO, sala widowiskowa ratusza, 16.03, godz. 18.00

Koncert zespołu wokalnoinstrumentalnego Dwa Kolory pt. „Głęboka studzienka”. Wejściówki dostępne w MOK Legionowo ul. Norwida 10.

JABŁONNA, Gminne Centrum Kultury, 16.03, godz. 18.00

Koncert „Nie wieś/nie miasto” w wykonaniu zespołu Promyki z Wieliszewa oraz wernisaż prac plastycznych Wandy Kaczmarek. Wstęp wolny.

JABŁONNA, pałac PAN, 17.03, godz. 13.00

Koncert w ramach cyklu Pałacowe Spotkania z Muzyką – „300% piękna”. Zagra Rodzinne Trio Wiolonczelowe w składzie: Andrzej Wróbel, Elżbieta Piwkowska-Wróbel oraz Anna Wróbel. Po koncercie (godz. 14.30) wernisaż wystawy plakatu dr. Marcina Władyka. Wstęp wolny.

LEGIONOWO, sala widowiskowa ratusza, 17.03, godz. 15.00

Niedzielne Spotkania z Bajką – spektakl „Ani me, ani be...” w wykonaniu Teatru Gry i Ludzie. Bilety w cenie 20 zł dostępne w MOK Legionowo ul. Norwida 10.

CHOTOMÓW, kościół Wniebowzięcia NMP, 17.03, godz. 15.00

Józef Haydn „Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu”, koncert pasyjny w wykonaniu Prima Vista String Quartet. Wstęp wolny.

LEGIONOWO, filia „Piaski” Muzeum Historycznego, 17.03, godz. 15.30

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Mundury 1. Dywizji Kościuszkowskiej 1943-2011”. Spotkanie poprowadzi dr Adam Kaczyński. Wstęp wolny.

LEGIONOWO, Scena po sąsiedzku, 17.03, godz. 17.00

Koncert charytatywny „Gramy z serca dla Lucyny” – zbiórka na rehabilitację Łucji Tulin. Wystąpią: Adam Szymański i Filip Guntzel z utworami Sexbomby, Entuzjaści Kukurydzy, Angela Gerłowska i Maciej Dmoch, Wojtek Kubiak; Phonophobia, Mat 74. Wstęp – cegiełka w wysokości 10 zł.

JABŁONNA, kościół Matki Bożej Królowej Polski w Jabłonie, 17.03, godz. 19.00

Józef Haydn „Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu”, koncert pasyjny w wykonaniu Prima Vista String Quartet. Wstęp wolny.